

opusdei.org

# Moja droga do wiary katolickiej

Saida Wangeci, Kenia

11-06-2013

Plany Boże nie są planami ludzkimi, dlatego też chciałabym opowiedzieć historię mojej drogi do wiary katolickiej. Mój ojciec był muzułmaninem, a moja mama katoliczką. Wzięli ślub w Kościele katolickim, ale mój ojciec wolał praktykować swoją religię i ustalił z mamą, że ona również będzie praktykowała swoją religię oraz że dzieci będą wychowywane w wierze

katolickiej. Jest nas czworo rodzeństwa, a ja jestem najmłodsza. Pierwsza trójka została ochrzczona wkrótce po urodzeniu i otrzymała resztę sakramentów tak, jak jest to normalnie przewidziane, na co mój tata wyraził zgodę. Jednak kiedy ja się urodziłam, tata nagle postanowił, że należy poczekać, abym dorosła i sama wybrała pomiędzy wiarą katolicką a muzułmańską. Mojej mamie ten pomysł się nie podobał, ale ojciec był nieustępliwy, więc się poddała. Mimo to ojciec zawsze pozwalał mi chodzić do kościoła z mamą, chociaż wolał, abym nie uczęszczała na lekcje religii dopóki nie będę wystarczająco dorosła, aby móc wybrać swoją religię.

## **Credo**

Tymczasem nadal chodziłam na niedzielną Mszę św. Lubiłam śpiewy liturgiczne, ale moją szczególną uwagę zwróciło śpiewane Credo. Tak

naprawdę nie rozumiałam jego znaczenia, ale podobały mi się słowa. W pewną niedzielę postanowiłam przyjść do kościoła nieco wcześniej, aby przepisać sobie ten tekst. W ten sposób mogłam śpiewać go kiedy tylko chciałam. Kilka lat później zrozumiałam, jak opatrnościowe to było. Co roku pytałam tatę, czy już nadszedł ten czas, ale on zdaje się uważał, że odpowiedni wiek to minimum 18 lat, więc postanowiłam poczekać.

Kiedy miałam skończyć 16 lat, mój ojciec zachorował. Byłam z dala od domu, w szkole z internatem, więc nie zdawałam sobie sprawy z tego, jak bardzo poważny był jego stan. Został przyjęty do szpitala, a tydzień później, w dniu w którym miał zostać wypisany do domu, jego stan się pogorszył i ojciec zmarł.

**To moja decyzja**

Dopiero później dowiedziałam się, że pewnego dnia moja mama poszła odwiedzić tatę w szpitalu ze swoją przyjaciółką, która dużo modliła się o chrzest dla mnie i bardzo dobrze znała całą sytuację; to ona zapytała tatę, czy pozwoli na mój chrzest, a on odpowiedział, że to moja decyzja. O tym jednak dowiedziałam się dużo później, a tymczasem moim drugim zmartwieniem było to, że nie mogłam zapytać go o przyjęcie przeze mnie wiary katolickiej, jak tego zawsze pragnęłam. Po drodze na pogrzeb wspomniałam o tym jednej z moich sióstr, która zapewniła mnie, że decyzja należy do mnie i że na pewno tata uszanowałbym moją decyzję.

Kiedy było już po wszystkim i sprawy się uspokoiły, powiedziałam mamie, że chcę zacząć chodzić na lekcje katechizmu, jak tylko będzie to możliwe, a miało to być w mojej szkole. Muszę przyznać, że nie

trwało to długo, ponieważ moi rówieśnicy od roku czekali na proboszcza, który był bardzo zajęty i nagle przyszła wiadomość, że ksiądz przyjedzie udzielić sakramentów wszystkim, którzy są gotowi. Z całych sił starałam się uczyć dużo i szybko, chociaż czułam, że muszę się nauczyć o wiele więcej. Modliłam się, abym zdała sprawdzian i obiecałam Panu, że będę bardziej zgłębiała doktrynę po otrzymaniu sakramentów. Dzięki Bogu wszystko poszło dobrze i do dzisiaj dotrzymałam mojej obietnicy.

Jednocześnie Pan miał dla mnie lepszy plan, abym mogła wzrastać w wierze, ponieważ trzy miesiące po przyjęciu chrztu skontaktowałam się z Opus Dei - a jaki mógłby być lepszy sposób pogłębiania wiary? Trzy lata później odkryłam, że Bóg wzywa mnie do Opus Dei, więc nadal dziękuję Bogu za dar wiary i za moje powołanie do Dzieła.

.....

pdf | dokument generowany  
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-  
pl/article/moja-droga-do-wiary-  
katolickiej/](https://opusdei.org/pl-pl/article/moja-droga-do-wiary-katolickiej/) (20-03-2026)